Nr. 213 Kraków, czwartek 26 września 1918. Rocznik XXVII.

4 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki K 3·50). W Niemczech miesięcznie 4 m.

Cena numeru pojedynczego 20 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Mowy Hertlinga, Hintzego i Payera.

Duch przemówień — reakcyjny. — Zdobycie Nazaretu przez Anglików. Dalszy pochód w Macedonii.

Reakcya niemiecka zostaje na pozycyach — starych...

Wczorajsze posiedzenie komisyi głównej sejmu Rzeszy rzuciło jaskrawe światło na politykę rządu niemieckiego. Z przemówienia zarówno kanclerza jak wicekanclerza Payera i sekretarza stanu Hintzego brzmiała nuta zasadnicza: **Der Kurs bleibt der alt** (kurs stary pozostaje) **i to w polityce wewnętrznej i zewnętrznej.**

W polityce wewnętrznej kanclerz ani na krok nie posunął się poza swój dotychczasowy program.

Ani jednem słowem nie zareagował na znane żądania socyalnej demokr. z pod znaku Scheidemanna. **O dalszej parlamentaryzacyi rządu Rzeszy niema mowy. Tak samo o autonomii dla Alzacyi i Lotaryngii.** W sprawie reformy wyborczej w Prusiech kanclerz wyraźnie odmówił przedsięwzięcia jakichkolwiek stanowczych kroków przeciw manewrom obstrukcyjnym wrogów reformy w izbie panów, gdzie przedłożenie tkwi od trzech miesięcy.

W dziedzinie polityki zagranicznej wczorajsze oświadczenie odpowiedzialnych mężów stanu Rzeszy były niezwykle pouczające. Przedewszystkiem **rozprószyły mnóstwo iluzyi wywołanych przez notę hr. Buriana** oraz urzędowe i półurzędowe komentarze do niej, ostatnio przez wywiad hr. Buriana z redaktorem naczelnym „Berliner Tageblattu" Teodorem Wolffem.

Sekretarz stanu Hintze z całym naciskiem zaznaczył, że rząd niemiecki obecnej chwili nie uważał za odpowiednią do podjęcia akcyi pokojowej, propozycyę austro-węgerską akceptował zaś z konieczności, skoro nie mógł jej zapobiedz. **Harmonia pomiędzy obu mocarstwami centralnemi ukazuje się w ciekawem świetle.**

Trudno o lepsze uzasadnienie odmownego stanowiska entente'y wobec noty hr. Buriana niż sformułowany wczoraj program pokojowy Niemiec.

W gruncie rzeczy jest on tylko jaśniej sprecyzowanem powtórzeniem warunków pokojowych ogłoszonych światu w mowie sztutgarckiej wicenkanclerza Payera. Hr. Hertling wyraził wczoraj imieniem rządu niemieckiego zasadniczą zgodę na ideowe postulaty Wilsona w sprawie przyszłego ukształtowania stosunków międzynarodowych. Ale **interpretacya** tych postulatów zakrawa wprost na kpiny z koalicyi. — Zwłaszcza wywody kanclerza o wolności mórz i o ochronie małych narodów odbiją się głośnem, a dla sprawy pokoju fatalnem echem zagranicą nieprzyjacielską.

W przeciwieństwie do sztuttgarckiej mowy Payera nikt nie wspominał wczoraj o przywróceniu niezawisłości Belgii. Wogóle

ton wczorajszych przemówień był mocno agresywny,

nieraz wręcz prowokujący przeciwnika. Zwłaszcza oświadczenie Payera w sprawie bezwzględnego utrzymania traktatów w Brześciu i Bukareszcie było dane w formie tak kategorycznej i wykluczającej wszelką dyskusyę, że wszelka droga do porozumienia z koalicyą została przecięta.

Gdy się zważy, że równocześnie w Wiedniu czynią wszelkie zabiegi, ażeby konwersacyi w sprawie pokoju nie przerywać, to nie podobna oprzeć się wrażeniu, że ze strony niemieckiej

rozmyślnie krzyżuje się

w miarę sił i możności robotę pokojową Austro-Węgier.

Wynurzenia Payera nie pozostawiają też żadnej wątpliwości co do tego, jak Niemcy pojmują **ochronę małych narodów.** Jasno i dobitnie wicekanclerz zapowiedział ścisły związek oderwanych od Rosyi krajów z Rzeszą na podstawie konwencyi politycznych, wojskowych i gospodarczych. „Suche zu halten, was du hast" (staraj się zatrzymać to, co masz) oto kwintesencya mądrości politycznej wicekanclerza należącego do postępowej partyi ludowej, a więc do najbardziej **na lewo** stojącego stronnictwa burżuazyjnego. **Co na to powie Scheidemann,** który proklamował najostrzejszą opozycyę przeciw rządowi w razie, gdyby sprawa pokoju rozbiła się z powodu obstawania Niemiec przy układach brzeskich i bukareszteńskich?!

* * *

Także Bernhardt śpieszy z aneksyjnemi propozycyami na wschodzie.

Dobry komentarz do słów Hertlinga o „małych narodach".

Redaktor „Voss. Ztg.", Bernhardt, w jednym z ostatnich artykułów, omawiających sprawy wschodu i politykę niemiecką tamże, wygłosił znamienne zapatrywanie (na które trzeba zwrócić uwagę, gdyż Bernhardt uchodzi za męża zaufania Ludendorffa), że jeśli się stanie zasadniczo na stanowisku potrzeby oddzielenia państw samodzielnych (kresowych) od Rosyi, to **w interesie państwa niemieckiego stać się to może tylko w drodze silnego złączenia tych nowych państw z Niemcami.**

A wtedy byłoby najlepiej — oświadcza Bernhardt — gdybyśmy mieli odwagę

otwartej aneksyi.

Zupełnie samodzielne państwa nad granicą niemiecką są niemożliwe. **Zwłaszcza samodzielna Polska oznaczałaby koniec sojuszu niemiecko-austryackiego.**

Sprawa tych państw — zdaniem Bernharda — nie może być przedmiotem rokowań na międzynarodowej konferencyi, gdyż na niej nie znalazłoby się — oczywiście! — nigdy większości za przyłączeniem ich do Niemiec. Przeciwnie, w interesie Anglii leżałoby przeprowadzenie uznania ich samodzielności. **Jako zastaw mogą one być użyte** tylko w stosunku do Rosyi i to w rokowaniach bezpośrednich między Niemcami a Rosyą.

Bernhardt marzy zatem o sojuszu rosyjsko-niemieckim, który rzuci most dla ekspanzyi niemieckiej aż do Indyi i Egiptu i wyznaje to otwarcie.

W ten sposób drogą aneksyi i zniszczenia samodzielności poszczególnych narodowości — wśród nich Polski — przygotowywać mają Niemcy pokój powszechny! Przy obecnych wypadkach, zmieniających mapę wojenną, zaślepienie nie może iść dalej.

„Niszczycielski duch w rosyjskiej rewolucyi".

Przyczynek do psychologii przewrotu rewolucyjnego w Rosyi.

I.

Soc. rewolucyoniści rosyjscy i mienszewicy, jak wiadomo, znajdują się w bezwzględnej opozycyi do rządowego bolszewizmu. Co więcej, jak wiadomo, obecnie siły antybolszewickie organizują się w znacznej mierze pod sztandarem soc. rewolucyonisteów („eserów"), a Sawinkow (soc. rew.) jest jednym z głównych kierowników zbrojnej akcyi antybolszewickiej. Nic też dziwnego, że literatura „eserowska" (bardzo obfita) pisze o bolszewickim przewrocie i bolszewickich rządach w tonie największego rozgoryczenia. Zwycięstwo bolszewików jest dla eserów — „pogrzebem" rewolucyi.

Bardzo ciekawe artykuły, niezwykle silnie atakujące bolszewików, znajdujemy w zbiorowem wydawnictwie eserowskiem: „God Rewolucyi"; znajdujemy tu prace najwybitniejszych publicystów eserowskiego obozu z W. Czernowym na czele. — Zatrzymamy się jednak tylko przy jednym artykule, mianowicie Minina p. t. „Niszczycielski duch w rosyjskiej rewolucyi".

Artykuł jest pełny rozczarowania i głębokiej goryczy. — Dzieli rewolucyę na trzy okresy. Pierwszy okres zaraz po rewolucyi, spokojny, świąteczny, uroczysty. Drugi okres — wzmożonej walki bolszewików o władzę. Trzeci — zwycięstwo bolszewików. Stara się stać na gruncie psychologicznym i zrozumieć rozwój rewolucyi właśnie z tego punktu widzenia, a nie n. p. z konfliktu realnych sprzeczności klasowych.

Na czem więc polegają objaśnienia Minina?

Pierwszy okres ten spokojny, uroczysty, odznaczający się niemal — solidarnością wszystkich żywiołów rewolucyjnych — objaśnia bynajmniej nie dojrzałością rewolucyi, bynajmniej nie tem, że jak „dojrzały owoc" spadła z drzewa, jak przypuszczali optymiści. **Odwrotnie!**

Dlatego lud pracujący rosyjski zachowywał się tak spokojnie, że był politycznie zupełnie niedojrzały; że przyzwyczaił się do biernego posłuszeństwa, do bata, do „naczalstwa", że nie mógł sobie wyobrazić, iż właśnie on, lud, jest teraz panem swoich losów i może o wszystkiem rozstrzygać, a na rewolucyonistów patrzał jak na nowych „panów" — dobrych panów... A więc siedział spokojnie, biernie i z wdzięcznością patrzył na to, co dla niego — dla chłopa, dla sołdata, robotnika — robią tamci, rewolucyoniści. Była to więc bierność zastoju, tradycyi.

Lecz stopniowo, przez szereg miesięcy odbywało się przebudzenie. Lud zaczął rozumieć, że istotnie on — on sam może rozstrzygać; że rewolucyonista taki sam człowiek, jak każdy inny z ludu. Co więcej, ten rewolucyonista musi poniekąd mu schlebiać, aby znaleść sobie oparcie. Ale najgorsze, że ów rewolucyonista mówi mu o konieczności ograniczania się w pewnym kierunku w swoich żądaniach; o państwie, o obowiązkach wobec ojczyzny, znajdującej się w trudnej sytuacyi. Łatwo zrozumieć, że wobec tego ten lud, który poczuł się panem, nabiera niechęci do tego umiarkowanego skrzydła socyalizmu — do mienszewików i eserów. Coraz chętniej zaś przysłuchuje się wywiadom bolszewickim. Stąd gwałtowny upadek mienszewickich i eserowskich wpływów w sowietach. Rozpoczyna się walka o władzę ze strony bolszewików. Rozlega się hasło Lenina „wsia własť (władza) sowietam!" Rozpoczynają się konflikty zbrojne w obrębie obozu rewolucyjnego. To drugi okres.

Wreszcie trzeci — zwycięstwo bolszewików. — „W pierwszym okresie rewolucyi — powiada Minin — bolszewizm odstrasza masy i odpycha je niezwykłą radykalnością swych haseł, ale wraz ze zmianą psychologii mas w drugim okresie coraz bardziej je pociąga nadzwyczajnie uproszczoną swoją konstrukcyą, jasnością i wyrazistością postulatów, bezceremonialnością, brutalnością polemiki i stylu". Bolszewizm demagogicznie gra na haśle **„natychmiastowości"** urzeczywistnienia wszystkich żądań i zbiera pod swe sztandary masy. Zaś mienszewicy i eserzy upadają pod ciężarem walki z żywiołem pogromowo-burżuicielskim. Prawica socyalist. bolszewikom nie mogła przeciwstawić nic, chyba drobne oddziały „junkrów" ze szkół oficerskich, akademików i t. d. A chłopi? — zapyta kto może — wszak c wypowiedzieli się za eserami. Tak, ale tak pytający się zapo-

minają o ogromnej bierności mas chłopskich. — Wszak polityczne kwestye rozstrzygały się u nas — powiada M. — siłą broni w miastach, tzn. rozstrzygali żołnierze i robotnicy.

W ten sposób soc. rew., którzy otrzymali ogromną większość głosów do konstytuanty, zostali poprostu skreśleni z żywych sił rewolucyi 3-go okresu.

Wszak trzeba przytem zauważyć, iż sołdat, ten główny działacz socyalizmu bolszewickiego, jest tylko konsumentem dóbr gospodarczych i podczas wojny w jego małokulturalnej psychice rozwinęły się cechy, właściwe żywiołom zdeklasowanym. „Socyalizm" żołnierza — wywodzi M. — to socyalizm konsumcyjny, podziału (albo jeszcze czegoś gorszego), a sposoby jego urzeczywistnienia — to pogrom, bagnet, kula i — rozszarpanie".

Tak rozwinął się trzeci bolszewicki okres, oparty o psychikę „niszczenia". O nim szczegółowo w drugim artykule.

Uwagi na czasie.

DO NOWEJ SYTUACYI MILITARNEJ NA BAŁKANIE I W PALESTYNIE.

Ofenzywa koalicyi w Macedonii posuwa się dalej żywem i niepowstrzymanem tempem. Komunikaty francuskie wskazują na znaczne, osiągnięte tu sukcesy, które zresztą w zupełności potwierdzają i komunikaty bułgarskie. — Wprawdzie oficyalne komentarze pocieszają się, że operacye te nie doprowadzą koalicyi do zamierzonego celu, t. j. do rozerwania połączenia mocarstw centralnych z Turcyą, przez zajęcie Niszu w centrum Serbii, gdyż miasto to leży przecież około 250 km za frontem, które niełatwo będzie przebyć w tak uciążliwym terenie. Słaba to jednak pociecha. Pamiętać należy, że przecież mocarstwa centralne przebyły tę wielką odległość w stosunkowo krótko-trwałej ofenzywie; dlaczegóż więc odmawiać nieprzyjacielowi zdolności dokonania tego samego, co właśne wojska tak łatwo dokonały?!

Ofenzywa koalicyjna w Macedonii dąży bezwątpienia do powyżej wskazanego celu, mając przytem i cel inny: związanie sił przeciwnika, zmuszenia go do ściągnięcia rezerw z głębi kraju własnego i okupowanego, oraz z innych frontów bojowych; chodzi tu zwłaszcza o wojska niemieckie.

Koalicya rozporządza szalonymi rezerwami materyału ludzkiego i środków technicznych. Przeważają one zasoby mocarstw centralnych niejednokrotnie. Przewaga ta rozprzestrzenia się konsekwentnie na wszelkie fronty bojowe, zużytkowując je do strategicznego związania i osaczenia przeciwnika. Tak się dzieje na froncie wschodnim, na froncie we Włoszech, w Macedonii i w Palestynie.

„Arb. Ztg." tłumaczy dlaczego mocarstwa centralne, w czasie szczytów swych zwycięstw i potęgi na Bałkanie, nie rzuciły się na drobną armię Sarraila, nie zniszczyły jej i nie zepchnęły z wybrzeży półwyspu.

Czytamy: „Mamy tu do czynienia z różnicą między absolutną a relatywną przewagą. Niemieckie kierownictwo armii po zajęciu Serbii, a następnie Rumunii nie mogło postąpić inaczej, jak tylko zużyć swe wolne wojska w innem, bardziej potrzebującem miejscu; nie stało zaś sił do tak długiego i uciążliwego przedsięwzięcia, jakiem by było wypędzenie sprzymierzonych z Salonik. I tak powstał fakt, że oręż niemiecki zwyciężał wprawdzie wszędzie, w Serbii, w Rumunii na Galipoli, a jednak Francuzi panowali w Salonikach, a Grecya wypowiedziała wojnę. Albowiem na przeszkodzie stanęła baryera — ograniczone środki".

Następstwa takiego stanu rzeczy są jasne...

Nie zmieniał w tem nic nawet fakt, że inicyatywa spoczywała w rękach Hindenburga...

Aż przeszła w ręce przeciwnika, który dziś nietylko absolutną przewagę posiada.

W szeregach jego walczą na nowo wojska serbskie, o których pismaki wiedeńskie rozpuszczają dziś pogłoski, że pozostało ich zaledwie 20.000 z dawnych 150.000 i to zniechęconych, walczących pod przymusem i batogiem koalicyi. Trudno w to uwierzyć.

Mamy wrażenie, że zreorganizowana armia serbska walczy właśnie najochotniej i z pełnią nienawiści tak do Bułgarów, jak i do Niemców, odbierając im swą zniszczoną ojczyznę.

Wspierana zaś przez doborowe wojska francuskie, które pod względem wartości, wytrzymałości i doświadczenia wojennego przewyższają zapewne Bułgarów — może osiągać sukcesy, których część już doszła do naszej wiadomości.

Ale sukcesy koalicyi na Bałkanie nabierają specyalnego znaczenia przez angielskie zwycięstwa w Palestynie. O ile dotychczas wiadomo, cały front turecki po obu stronach Jordanu jest w pełnym odwrocie. 18.000 jeńców, 120 armat wzięto przez obejście cofających się wojsk. Jeżeli zważymy, że w terenie palestyńskim nie walczą wielkie masy wojsk, jak np. na zachodzie Europy — to, nie można zaprzeczyć ogromu tego sukcesu, który prowadzi nietylko do umocnienia wzgl. założenia angielskiej supremacyi nad Arabią i Palestyną, lecz pogarsza przytem położenie Turków w Syryi, stwarzając możliwość utraty i tej prowincyi cesarstwa ottomańskiego.

Dalsze zwycięstwa angielskie na froncie azyatyckim są w ścisłym związku z wypadkami na Bałkanie, skąd Turcya musi wycofywać swe rezerwy i wojska walczące, osłabiając ten front dla ratowania cennych pereł swej władzy w Azyi.

Z frontów bojowych.

Z frontu w Macedonii.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Urzędowo donoszą 21 b. m.:

W przeciągu 20 b. m. wojska serbskie i francuskie złamały zacięty opór wzmocnionych przez Niemców wojsk bułgarskich na bloku górskim Dresze-sisko. Wykorzystując swój sukces, przekroczyły one Vezrel ku północy i rankiem dotarły do Demir Kapu.

Nieprzyjaciel zniszczył za sobą wszystkie dworce, obozy, parki amunicyjne i lotnicze. Wojska serbskie zabrały jedną bateryę 10.5 cm. Nieprzyjaciel począł się cofać w okolicy na wschód od Varus. Wojska nasze zajęły Chenistc i Orle. Na północ i na północny wschód od bloku Dżena wojska serbskie, greckie i francuskie kontynuują swój pochód.

Komunikaty angielskie z frontu w Palestynie.

Urzędowo donoszą 20 b. m.:

Nieprzyjacielski opór jest wszędzie złamany z wyjątkiem lewego skrzydła tureckiego w dolinie Jordanu. Nasze lewe skrzydło dotarło do linii Idia—Baha—odgałęzienie linii kolejowej z Messadich, posuwając się po obu stronach toru kolejowego i po drogach, biegnących od zachodu do Nablus. Nasze prawe skrzydło walcząc z nieprzyjacielskim uporem w trudnym terenie, dotarło do linii Khan— Jibalt — 1¼ angielskiej mili na półn. wschód od Al Mughier es Sawich, po obu stronach drogi z Jerozolimy do Nablus.

Na północy kawalerya nasza przedarła się przez okręg Armedonu i obsadziła Nazareth, Asule i Bejfan i zabrała do niewoli grupy wojsk nieprzyjacielskich i ich transporty, które przybyły tu z południa. Wszystkie drogi do ucieczki z wyjątkiem niektórych brodów na Jordanie zostały im zamknięte.

Na wschód od Jordanu wojska arabskie szejka Hedżas zburzyły w wielu miejscach linię kolejową do Deraa. Wiele ważnych mostów, m. in. i most przez Jarmak wysadzono w powietrze.

Dokładna ilość zdobyczy podaną będzie dopiero za kilka dni;

dotąd doniesiono o wzięciu ponad 8000 jeńców, 100 armat,

wielkich ilości broni i automobili, 4 aeroplanów, wielu lokomotyw, i niezliczonej ilości wozów.

* * *

Urzędowo donoszą 22 b. m.:

21 b. m. piechota nasza doszła do linii Bet Bedszan (5 mil ang. na wsch. od Nablus), Samarya—Bir Azur, pędząc nieprzyjaciela w ramiona naszej kawaleryi, operującej na południe od Dżenin i Bejsan. Inne wojska nieprzyjacielskie napróżno próbowały przedrzeć się w doline Jordanu, w kierunku Jisr-ed-Damie, która to miejscowość była w rękach wojsk naszych. Dotychczas naliczono

180.000 jeńców i 120 armat.

Na Zachodzie.

WIECZORNY KOMUNIKAT NIEMIECKI:

Urzędowo ogłaszają 24 b. m. wieczorem:

Nic nowego.

Z ostatniej chwili.

NOWY GABINET POLSKI.

„Kuryer Polski" donosi: Kucharzewski w niedzielę przed południem oświadczył Radzie regencyjnej, że przyjmuje misyę utworzenia gabinetu. Rada regencyjna przedłoży kandydaturę Kucharzewskiego państwom centralnym do potwierdzenia. Utworzenia gabinetu należy oczekiwać jeszcze w bieżącym tygodniu, poczem nastąpi powołanie Rady Stanu.

„Kuryer Warszawski" dowiaduje się, że tylko minister rolnictwa Dzierbicki i minister sprawiedliwości Higersberger ustąpią. Także ustąpienie szefa departamentu stanu ks. Radziwiłła jest prawdopodobne.

KONFERENCYA SŁOWIAN W WASZYNGTONIE.

„Lokal-Anzeiger" podaje telegram z Waszyngtonu, że odbyła się tam konferencya, w której wzięli udział Czecho-Słowacy, południowi Słowianie i Polacy. Na konferencyi tej uchwalono zupełny program dla uciemiężonych narodowości w Austryi i postanowiono założyć centralę dla małych ludów środkowej Europy celem obrony wszelkich zgłoszonych w tej centrali narodów.

Po skończonych obradach przyjął prezydent Wilson Masaryka, a dalej Paderewskiego, jako przedstawiciela polskiego komitetu narodowego i jednego przedstawiciela połudn. Słowian, którzy przedłożyli program.

Program narodowy obejmuje wolne Czechy, wolną Polskę i wolną południową Słowiańszczyznę.

KRONIKA.

Kraków, środa 25 września.

PRZYWÓZ ŻYWNOŚCI DOZWOLONY. C. k. namiestnictwo (krajowy urząd gospodarczy) komunikuje: Wyjaśnia się, że co do środków żywności niezajętych przez państwo nie istnieje zakaz przewożenia, że zatem przywóz tych artykułów do Krakowa nie podlega żadnym ograniczeniom transportowym.

Natomiast środki żywności zajęte przez państwo, zboże, mąka, ziemniaki i owoce strączkowe i t. p. nadal pozostają wyjęte z obrotu i wolno je przewozić chyba tylko za specyalnem poświadczeniem transportowem.

STREJK MUNDANTEK W KANCELARYACH ADWOKACKICH I NOTARYALNYCH został przed kilku dniami ostatecznie zakończony. Ani jedna mundantka nie wróciła do pracy na dawnych warunkach. Uzyskane podwyżki tylko w nielicznych wypadkach nie osiągnęły 50 proc., zaś olbrzymia większość mundantek uzyskała podwyżki w granicach od 75 do 200 proc. dotychczasowych płac. Pomimo groźby adwokatów, iż do strejkujących mundantek zastosują lokaut, t. j. masowe wydalenie z posad, zaledwie kilku adwokatów krakowskich uciekło się do tego środka represyjnego. Wypowiedzieli posady mundantkom z powodu strejku pp. mecenasi: dr Ader, dr Armhaus, dr Lachs, dr Schoenwetter, dr Smolarski i dr Więcław. Wyszukaniem posad dla pozbawionych pracy mundantek zajęło się biuro pośrednictwa pracy przy Związku urzędników i urzędniczek prywatnych w Krakowie.

„W GÓRĘ SERCA PRUSKIE". „Der Preussenbund" rozesłał do wielu osób zaufaną odezwę, wzywającą do ratunku tonących Prus, którym grozi niebezpieczeństwo od... Bawarów. Odezwa wspomina, że kanclerz niemiecki jest Bawarem, podobnie jak i wicekanclerz i wielu innych ministrów są pochodzenia południowo-niemieckiego; ludzie ci mają na oku tylko interesa bawarskie, przeciwne interesom Hohenzollernów, dążąc do postawienia Bawaryi na czele Niemiec.

Brak dyscypliny w wojskach bawarskich jest znaną od dawna rzeczą; całe dywizye bawarskie w Flandryi odmówiły posłuszeństwa. Popiera je głównokomenderujący, książę bawarski Rupprecht. W ten sposób pułki pruskie poniosły olbrzymie i dotkliwe straty. Odezwa wskazuje na podobne wypadki w 1870 r. i wzywa Prusaków do walki z wrogiem wewnętrznym i zewnętrznym. Podpisali ją major v. Knobelsdorf i dr Rache.

Obecnie koła wszechniemieckie wypierają się autorstwa odezwy, zrzucając odpowiedzialność zań... na koalicyę, która przy pomocy sfałszowanej odezwy chce jątrzyć w pośród samych Niemców.

PRZYMIERZE UKRAIŃSKO-LITEWSKIE NIE ISTNIEJE. Przed kilku tygodniami dzienniki przyniosły informacyę litewskiego Biura informacyjnego o zawarciu przymierza ukraińsko-litewskiego, skierowanego w pierwszym rzędzie przeciwko Polakom. Obecnie wychodzący w Lozannie oficyalny ukraiński organ zagraniczny drukuje zaprzeczenie tej informacyi.

KUPRIN ARESZTOWANY. Z Petersburga donoszą, że wśród osób aresztowanych przez bolszewików w ostatnich czasach w charakterze zakładników znajduje się także głośny pisarz Kuprin.

Parlamentaryzacya Niemiec.

Pomimo urzędowych zaprzeczeń, w Niemczech istnieje przesilenie rządowe, które każdej chwili może przybrać otwartą formę. Niezadowolenie z obecnego kanclerza jest bardzo silne, zwłaszcza wśród socyalistów z pod znaku Scheidemanna. Ci ostatni pod wpływem wypadków wojennych nabrali odwagi... i występują na nowo z żądaniem daleko idącej demokratyzacyi Niemiec. **Obok reformy wyborczej w Prusiech najważniejszym postulatem w tym kierunku jest parlamentaryzacya rządu Rzeszy.** Na tem tle rozgrywa się obecne przesilenie.

Wprowadzenie systemu parlamentarnego napotyka w Niemczech na większe **trudności** niż w jakiemkolwiek innem państwie narodowo jednolitem. Najważniejszą przeszkodą jest z jednej strony ustrój federacyjny Rzeszy, z drugiej brak stałej większości w Reichstagu.

W myśl zasad parlamentaryzmu dla parlamentaryzacyi Niemiec byłoby koniecznem stworzenie rządu odpowiedzialnego przed sejmem Rzeszy i wychodzącego z łona większości tego ostatniego.

Tego rodzaju reforma oznaczałaby faktycznie zupełny przewrót w duchu centralistycznym.

Konstytucya związkowa Niemiec przyznaje Rzeszy nader rozległą kompetencyę i krępuje w wysokim stopniu samodzielność państw składowych. Ten stan rzeczy jest dla nich znośny tylko dzięki okoliczności, że władza suwerenna w Rzeszy należy do ogółu monarchów, względnie senatów wolnych miast Niemiec. Cesarz niemiecki nie jest władcą Rzeszy, lecz tylko współwładcą i to tylko, jako król pruski nie jako cesarz. Prawnie Niemcy są republiką oligarchiczną z dziedzicznym prezydentem na czele.

Najważniejszym organem władzy suwerennej w Rzeszy jest — przynajmniej pod względem prawnym — nie cesarz lecz **„rada związkowa"**, złożona z przedstawicieli poszczególnych państw niemieckich. Członkowie rady związkowej muszą postępować ściśle według instrukcyi swoich rządów. Rządy państw składowych są od Reichstagu całkiem niezależne. Za instrukcye udzielone swym reprezentantom w radzie związkowej odpowiadają nie przed sejmem Rzeszy, lecz przed sejmami poszczególnych państw składowych. Stąd pochodzi, że np. trójklasowy sejm pruski wywierał na politykę Rzeszy bez porównania większy wpływ, niż parlament niemiecki, obrany na podstawie powszechnego prawa głosowania.

W razie parlamentaryzacyi rządu Rzeszy nieuniknionem byłoby albo całkowite zniesienie rady związkowej lub przynajmniej ograniczenie jej do roli izby wyższej.

Wpływ państw składowych na politykę Rzeszy zostałby przez to niemal zupełnie usunięty, czynnikiem decydującym stałby się Reichstag, reprezentujący ogół narodu niemieckiego.

Jest rzeczą naturalną, że przeciw takiemu przeobrażniu Niemiec

wszystkie żywioły partykularystyczne będą walczyć do ostatka.

Chodzi tu nietylko o monarchów i rządy państw składowych. Także znaczne koła ludności, zwłaszcza w południowych Niemczech, są wielce przywiązane do swej odrębności państwoej i zachowują się odpornie wobec wszelkich prób centralistycznych. Ponieważ zmiana konstytucyi Rzeszy jest niemożliwa, jeżeli oświadczy się przeciw niej conajmniej **14 głosów (na 61)** w radzie związkowej, przeto nie widać całkiem możliwości wprowadzenia prawdziwego ustroju parlamentarnego w Niemczech na drodze legalnej.

Może jeszcze większa trudność dla parlamentaryzacyi Niemiec leży

w braku trwałej i zwartej większości w sejmie Rzeszy.

Stosunek sił pomiędzy obozem konserwatywnym, liberalnem mieszczaństwem i socyalistycznym proletaryatem jest taki, że żaden z tych trzech wielkich odłamów społeczeństwa nie posiadał i nie posiada większości w Reichstagu.

Także próby otworzenia większości koalicyjnej obejmującej dwa z pośród trzech wspomnianych ugrupowań na dłuższą metę nie udały się, jak tego dowodzi los bloku konserwatywno-liberalnego ks. Bulowa w latach 1906—1909. Wobec ostrych przeciwieństw klasowych także sojusz pomiędzy postępową burżuazyą a socyalistami okazał się dotąd niemożliwy. Owszem, wzmagająca się potęga socyalizmu, widmo przyszłej większości socyalistycznej w ciałach parlamentarnych, usposabiało coraz szersze koła burżuazyi niechętnie dla idei parlamentaryzmu. Np. postępowa partya ludowa, która jeszcze za czasów Bismarcka prowadziła upartą walkę za wprowadzeniem systemu parlamentarnego, w ostatnich dwóch dziesiątkach lat w swym zapale mocno ostygła.

Tylko w razie, jeżeli socyalna demokracya złagodzi swój charakter klasowy i stanie się partyą reformistyczną, porozumienie pomiędzy nią i postępową burżuazyą byłoby możliwe.

Taka ewolucya przynajmniej części socyalnej demokracyi rzeczywiście dokonała się w czasie obecnej wojny światowej.

Atoli trudno przypuszczać, by miała być zjawiskiem trwałem. Proletaryat niemiecki jest społecznie zbyt silny, by miał się zadowolić rolą przyczepki do postępowego mieszczaństwa, np. na modłę bloku radykalno-socyalistycznego we Francyi za czasów Waldeck-Rousseau i Combesa. Z drugiej strony tendencye reakcyjne wśród niemieckiej burżuazyi są bez porównania silniejsze niż wśród radykalnego drobnomieszczaństwa Francyi. Od upadku przemożnej w latach siedmdziesiątych partyi narodowo-liberalnej centrum katolickie odgrywało z wyjątkiem krótkich przerw (1887—1890 i 1906—1909) rolę języczka u wagi w sejmie Rzeszy; większość przeciw niemu była niemożliwa. Stronnictwo to jako reprezentujące mniejszość wyznaniową jest z natury rzeczy niechętne zasadzie rządów większości. Niebezpieczeństwo większości socyalistycznej w niezbyt odległej przyszłości niechęć tę jeszcze potęguje. To też obecnie żądania Scheidemanna w kierunku parlamentaryzacyi Niemiec napotykają **w centrum na silny opór.**

Ale gdyby nawet okoliczności zniewoliły centrum do zgody na system parlamentarny i gdyby udało się przezwyciężyć wszystkie trudności ustrojowe stojące mu na zawadzie, to i tak funkcyonowanie rządów parlamentarnych **nie będzie możliwe bez trwałej większości.** Dzisiejsza większość 19 lipca jest przypadkowym rezultatem konieczności wojennych. W żadnym wypadku nie przetrwa wojny światowej. Inna trwała większość jest także nieprawdopodobna. Dlatego nawet w razie wprowadzenia formalnego systemu parlamentarnego do pisanej konstytucyi Rzeszy, rzeczywistość polityczna będzie wyglądała zgoła inaczej. **Rzeczywista** parlamentaryzacya a z nią demokratyzacya Niemiec jest możliwa tylko w tym wypadku, gdy socyalno-demokracya uzyska większość w sejmie Rzeszy. Rozłam wśród niemieckiej klasy robotniczej ewentualność tę mocno oddalił.

Warunki socyalistyczne.

„Vorwaerts" donosi: Socyalistyczna frakcya sejmu rzeszy i wydział stronnictwa socyalistycznego uchwaliły wczoraj **uzależnić wstąpienie socyalistów do utworzyć się mającego ewentualnie nowego rządu od następujących warunków:**

1. **Bezwarunkowe uznanie rezolucyi sejmowej z dnia 19 lipca 1917 r. z** oświadczeniem gotowości przystąpienia do związku narodów, opartego na zasadzie pokojowego traktowania wszystkich kwestyi spornych i ogólnego rozbrojenia.

2. Zupełne bezwarunkowe oświadczenie w sprawie belgijskiej. **Przywrócenie niezawisłości Belgii** i porozumienie się z nią co do **odszkodowania.** Przywrócenie niezawisłości Serbii i Czarnogóry.

3. **Traktaty pokojowe zawarte w Brześciu Litewskim i Bukareszcie nie śmieją tworzyć przeszkody dla ogólnego pokoju.** Natychmiastowe zaprowadzenie **administracyi cywilnej w zajętych terytoryach.** Przy zawarciu pokoju należy opróżnić zajęte terytorya i jak najrychlej zaprowadzić demokratyczne przedstawicielstwo ludowe.

4. **Autonomia Alzacyi i Lotaryngii.**

5. **Czteroprzymiotnikowe prawo głosowania dla wszystkich niemieckich państw związkowych.** Sejm pruski będzie rozwiązany jeżeli komisya izby panów nie zgodzi się na natychmiastową reformę prawa wyborczego.

6. **Utworzenie rządu z członków większości parlamentarnej,** względnie z osób odpowiadających polityce tej większości. Zniesienie artykułu 9 konstytucyi państwowej, który zabrania posłom obejmować teki parlamentarne. Polityczne enuncyacye korony i władz wojskowych mają być przed publikacyą przedkładane kanclerzowi.

7. **Natychmiastowe zniesienie wszystkich ograniczeń wolności prasy i wolności zgromadzeń.** Cenzura może dotyczyć tylko czysto wojskowych spraw. Przeprowadzenie kontroli nad wszystkiemi zarządzeniami, które zostały wydane na podstawie stanu oblężenia. Usunięcie wszystkich wojskowych instytucyi, które mają na celu wpływ na kurs polityczny.

(Będziemy mieli sposobność omówienia tych warunków. Charakterystyczny jest niejasny § 3. Które terytorya mają być opróżnione? Co ma być z Litwą i Polską?)

Oświadczenie kanclerza Niemiec.

Przygnębienie w Niemczech. — „Dalecy jesteśmy od myśli zdobyczy". — „Naród niemiecki nie poczołga się pod krzyż". — Na propozycye Wilsona się zgadza. — Co do małych narodów, Niemcy mają czyste sumienie. — Payer: Pokój brzeski zostanie nienaruszony.

Berlin, 25 września.

W komisyi głównej parlamentu niemieckiego oświadczył kanclerz Rzeszy hr. **Hertling:**

Nie myślę o tem, aby chcieć umniejszać **głębokie przygnębienie,** które ogarnęło ludność z powodu długiego trwania wojny. Jednak, o ile to przygnębienie przypisać należy wydarzeniom na froncie zachodnim, muszę oświadczyć z naciskiem, **że wychodzi ono poza uprawnioną miarę.** Zapewne **ofenzywa zakrojona na szeroką skalę nie przyniosła spodziewanego wyniku i**

POŁOŻENIE JEST POWAŻNE,

lecz **niema powodu, aby być małego ducha.**

Na wschodzie i na południu, u boku armii austro-węgierskiej w walce przeciw wiarołomnym Włochom i we Francyi, która teraz jest głównym terenem wojny, nie czyniliśmy nigdy z tego tajemnicy, **że dalekimi jesteśmy od myśli o jakiejkolwiek zdobyczy.**

Nasi nieprzyjaciele

BEZ KOŃCA POTĘPIAJĄ NAS

z powodu naszego wmarszu do Belgii. Pogwałcenie Grecyi, wymuszenie abdykacyi króla, wiekowe cierpienia Irlandczyków — to dla nich rzeczy zrozumiałe same przez się. A nawet uznano za mocarstwo prowadzące wojnę pozganianą do kupy hołotę czesko-słowacką.

Naród niemiecki pomny swej wielkiej przeszłości i jeszcze większej misyi w przyszłości

NIE POCZOŁGA SIĘ POD KRZYŻ.

Położenie jest poważne, lecz do głębokiego przygnębienia **niema powodu.**

Będzie staraniem kanclerza, aby wypełnić obietnicę

WIELKIEGO PRZEDŁOŻENIA O REFORMIE

i rząd nie cofnie się przytem przed żadnym środkiem. Dlatego, gdyby się nie udało osiągnąć wytkniętego celu na drodze parlamentarnej wymiany zdań, to

WEJDZIE SIĘ NA INNĄ DROGĘ,

którą wskazuje konstytucya.

Dalej — polemizując z Wilsonem — powiedział kanclerz:

Jak wiadomo, **Wilson w 14 punktach sprecyzował wytyczne dla zawarcia pokoju.** D. 14 stycznia b. r. na posiedzeniu komisyi Sejmu omówiłem te 14 punktów i zauważyłem, że **poruszona w niem myśl Związku narodów jest dla mnie sympatyczną.**

Pan Wilson w orzędziu z 11 grudnia uczynił następnie dalszy krok we wspomnianym kierunku i zebrał w cztery punkta te zasady. W mowie mej sejmowej 25 lutego oświadczyłem, że zgadzam się w zasadzie z tem, że na takiej podstawie można by rozważać sprawę ogólnego pokoju. Jednak pan Wilson ani wówczas, ani później nie przyjął tego do wiadomości.

Idzie o żądanie równomiernego

POWSZECHNEGO I STOPNIOWEGO ROZBROJENIA,

o ustanowienie obowiązujących sądów rozjemczych, o wolność mórz, o ochronę małych narodów.

Mowca zgadza się na wszystko i wkońcu powiada:

Co do **ochrony małych narodów,** możemy natychmiast i bez zastrzeżń stwierdzić, że pod tym względem **mamy zupełnie czyste sumienie** (!). Oby więc Związek narodów nie był tylko czczem marzeniem przyszłości; niech się myśl ta pogłębia, niech się we wszystkich krajach zajmują sposobami jego urządzenia.

Następnie gen. **Friesberg** przedstawił

SYTUACYĘ WOJENNĄ NA FRONCIE ZACHODNIM.

Podjęliśmy walkę — mówił — na pozycyach nowych, przez nas przygotowanych; skoro się jednak i tutaj dał odczuć brak dobrze wybudowa-

nych stanowisk, zadecydowano **cofnięcie się na pozycye poprzednio przygotowane**. Jest rzeczą naturalną, że jako broniący się, **utraciliśmy odpowiednio wielką liczbę jeńców i armat. Ważniejszą dla nas była kwestya tanków. Obrona przed tankami jest raczej kwestyą nerwów, niż przyrządu wojennego.**

Kapitan marynarki **Brüninghaus** przedstawił **sytuacyę wojskową na morzu.** Nasza sprawa stoi dobrze, a **ilość naszych łodzi podwodnych stale się zwiększa.**

Sekretarz Hintze oświadczył:

Anglicy i Amerykanie utworzyli w Rosyi północnej **samoistne państwo,** a nadto nową **republikę w Archangielsku.** O ile to przedsięwzięcie naszych nieprzyjaciół stanie się dla nas groźnem, **będziemy musieli przeciw niemu wystąpić.**

Wicekanclerz Payer przedstawił stosunki u tzw. „Balticum", t. j. **w Kurlandyi, Inflantach i Estonii,** przyczem zaznaczył, że jest **zamierzonem połączenie** tych trzech krajów w jeden twór państwowy. **O aneksyi tych krajów nie można mówić, jakkolwiek nie pozostawi się im nieograniczonej swobody.**

Choć w szczególności tak wiele zarzuca się pokojowi w Brześciu, to **Niemcy mają jak największy interes w utrzymaniu tego pokoju,** który nas zabezpiecza przed wojną na dwa fronty i przed odbudową państwa carów. **Poruszać go, dopóki trwa wojna, jest rzeczą niebezpieczną. Ale i na to, by traktaty te miały być później rozstrząsane na konferencyi pokojowej, nie zgadza się wicekanclerz.**

Memoryał w sprawie Litwy.

I.

Ze strony Polaków litewskich złożono warszawskiej Radzie Stanu memoryał w sprawie **problemu polskiego na Litwie.**

Autorowie wykazują, że błędnem jest tułające się dotąd mniemanie, jakoby na Litwie polskość pokrywała się przeważnie z pojęciem warstw szlacheckich i mieszczańskich.

Od setek lat na Litwie istnieje liczny żywioł włościański. Jego główne złogi datują nawet **z przed epoki jagiellońskiej.** Memoryał przytacza **następujące daty historyczne.**

„**Już za czasów Gedymina** nie była Litwa krajem jednolitym pod względem narodowościowym.

O tem, że **już wtedy Polacy stanowić musieli na Litwie żywioł poważny,** świadczą słowa księcia, wyrzeczone do legatów papieskich w Wilnie w roku 1324, że chciałby, aby chrześcijanie wedle zwyczaju swego Boga czcili — „**Rusini wedle swego obrządku,** Polacy wedle swego obyczaju.

Wymienia tu książę **Polaków obok Rusinów,** którzy wtenczas stanowili prawie połowę ludności W. Księstwa. Taksamo w innem miejscu w liście z dnia 16 maja 1323 roku, żądając przysłania kapłanów katolickich, książę Gedymin zastrzega jednocześnie, jako warunek, znajomość przez nich 3-ch języków: polskiego, semigalskiego i ruskiego, t. j. żąda takich kapłanów, ..jacy teraz są i dawniej byli". Wszędzie **narodowość polska** traktowana jest zupełnie równorzędnie z narodowością litewską i ruską. Narodowość polska posiadała już wówczas własne kościoły i własny kler.

Powstawały skupienia polskie i to w centrum Litwy w owych odległych czasach głównie drogą osądzania przez kniaziów jeńców wojennych, uprowadzonych podczas wypraw łupieżczych z granic Polski. W wieku XIII i pierwszem ćwierćwieczu w. XIV liczą kroniki z górą 30 takich wypraw wojennych.

A o rozmiarach kolonizacyi, osiągniętej tą drogą świadczyć mogą cyfry uprowadzonej ludności podczas niektórych takich najazdów, zanotowane przez kroniki współczesne. Tak np. w napadzie z roku 1277 na Łęczyckie poszło w niewolę litewską 40 tysięcy ludności polskiej, w roku 1294 około 15 tysięcy, w r. 1323 z ziemi dobrzyńskiej uprowadzono 10 tysięcy, a w r. 1376 w wyprawie, która dotarła aż pod Tarnów 23 tysiące.

Są to cyfry na owe czasy przy ówczesnem zaludnieniu bardzo znaczne. Wyludniały się tą drogą lub zaludniały całkowicie wtenczas całe obszary.

Nic więc dziwnego, że w ten sposób **już w wiekach średnich zostało stworzone na Litwie podłoże etnograficzne polskości".**

Lud ten — dodaje memoryał — pozostawiony sobie, w życiu codziennem, przyjmował cechy otoczenia, posiłkował się gwarą polsko-białoruską, lecz od Białorusina różnił się wyznaniem rzymsko katolickiem.

Polityka eksterminacyjna rosyjska, skierowana przeciwko polskości i katolicyzmowi na Litwie, poruszyła te masy ludowe, rozbudziła w nich ciążenie ku polskości. Jednakże rząd rosyjski tłumił nazewnątrz te przejawy odrodzenia i dopiero **po ustąpieniu władz rosyjskich mógł stan istotny w całej pełni się ujawnić.**

„Toteż — pisze dalej memoryał — **podług spisów władz niemieckich przeprowadzonych na terenie „Ober-Ostu"** okazało się, że ludność polska dochodziła **w Wileńszczyźnie i w północnej części gubernii Grodzieńskiej do 70%** w stosunku do chrześcijan, osiągając w niektórych obwodach, jak np. **w Wileńskim 90%.**

Lecz nawet i na podstawie niektórych spisów rosyjskich, tak umiejętnie zwykle fałszowanych, jesteśmy w stanie stwierdzić tę polskość Litwy na znacznych przestrzeniach.

Ze statystyki wyborców do samorządu ziemskiego wynika, że tuż przed wojną, bo w roku 1912 ogólna liczba Polaków na terytoryum W. Ks. Litewskiego dochodziła do 3 i pół miliona.

Podług tych samych danych na zachodniej połaci księstwa do wododziału rzek Berezyny i Dniepru na przestrzeni 237 tysięcy km², ludność polska wynosi 3 miliony — **przenosi więc pod względem liczebnym Litwinów, których wszystkiego na całym obszarze Księstwa jest tylko około 2-ch milionów** i dorównuje na tym obszarze liczebnością Białorusinom prawosławnym.

Obszar zaś **polski bezwzględnie** zajmuje przestrzeń 85 tysięcy km. kw.

Ludność polska wynosi **tu 2 miliony** i jest kilkakrotnie liczniejszą od mieszkających tu obok Litwinów i Białorusinów.

Tak więc nowe prądy demokratyczne — konkluduje memoryał — zamiast przynieść zagładę polskości Litwy, jeszcze tę polskość tam wzmogły. Polska etnograficzna z budzeniem się ludu wzbogaciła się na Litwie o całą nową dzielnicę, **rozległością** przewyższającą Galicyę, pod względem polskości nieustępującą Poznańskiemu ani Chełmszczyźnie.

W takich rozmiarach przysporzenia sił narodowościowych nie dał nam ruch odrodzeńczy nigdzie na ziemiach Rzeczypospolitej".

*) Memoryał tłomaczy w nawiasie semigolski zapomocą litewski choć nazwa ta stosuje się do części Łotwy i raczej odnosićby się mogła do języka łotewskiego. — red. Nap.

Kto spowodował drożyznę zapałek?

Doszliśmy do tego, że pudełko zapałek kosztuje minimalnie 10—20 gr. i w Wiedniu za tę cenę nabyć je można, w Krakowie naturalnie nabyć ich wogóle trudno, chyba w handlu paskarskim, po cenie znacznie wyższej.

Co oznacza cena 10 gr. za pudełko, wyjaśnia „Arbeiter Zeitung". Zanim powstał trust zapałek, pudełko mieściło w sobie 65—67 dobrych, należycie spełniających swe zadanie zapałek, które kosztowały po 6.2—6.5 gr. Z chwilą, gdy Towarzystwa „Helios" i „Solo" podały sobie ręce, rozpoczęły się utrapienia konsumentów. Zwolna przyzwyczajono nas do coraz wyższego podbijania cen i dzisiaj pudełko zawierające ledwie 50 zapałek, z których w najlepszym razie nada się 40, kosztuje 10—20 gr.! Fabryka twierdzi, że na to nie poradzi, bo materyał lichy, a dobrego dostać nie można.

Przeciwko temu wyzyskowi wystąpiła centr. komisya badania cen, lecz minister handlu uznał za swój obowiązek patronizować fabrykom bez względu na konsumentów.

Przed wojną zapałki wolne były od podatku. Dopiero 2 września 1916 nałożono na nie podatek w wysokości 1.7 gr. od pudełeczka. Podatek ten przynosi 18 milionów kor. Ponadto minister zażądał udziału państwa w zyskach. Dzięki temu cena została podwyższona, by państwu dać nie 1.7 lecz 3.7 gr. dochodu od każdego pudełeczka, czyli 33 mil. rocznie. Oczywiście nie zapomniano o bonifikacyi trustu. Pudełeczko zapałek kosztowało przed wojną 6.5 gr., do tego zysk państwa 2 gr. — razem czyni to 8.5 gr. Trustowi zaś przyznano prawo dobicia do każdego pudełeczka 1.5 gr., czyli tylko o 0.5 mniej niż pobiera państwo. **Zysk więc trustu podniósł się o conajmniej 25.3 mil. koron!**

A więc i w tym wypadku przekonywamy się, że pierwszym i głównym sprawcą drożyzny nękającej ludność jest państwo. Czas ostateczny, mniema „Arbeiter Ztg.", by lud upomniał się o swe prawo i aby póty nie przyzwolono podatków póki oznaczanie cen przy wszystkich środkach potrzeb nie będzie poddane pod uchwały reprezentacyi ludowej.

HENRYK BARBUSSE.

OGIEN.

Wyjątek z rozdziału pod tytułem „ŚWIT".

(Dokończenie).

Nietylko jak długo trwało to nieszczęście, które jest nieobliczalne, jak ty mówisz, nietylko marsze, którymi przebiegaliśmy pola, z nogami poranionymi, kości zużyte, wskutek ciężaru pakunków sięgających nieba, zmęczenie takie że nie pamiętasz już więcej swego imienia, stanie i ta nieruchomość, która wyczerpuje, roboty na które nie starczy sił, bo straże bez końca, gdzie czatujesz na wroga, który jest wszędzie, wystrzegasz się snu, brudnej i owszonej poduszki. — Nietylko to, ale i łajdactwa o granatach, karabinach maszynowych, minach, gazach trujących o kontratakach. W tej oto chwili jest się przepełnionym wrażeniami rzeczywistości. Ale to bledn e i ginie we wspomnieniu, że nie wiesz nawet jakim sposobem dzięki czemu; a pozostaje tylko nazwa, tylko słowa, jak w komunikacie generalnego sztabu.

— On ma racyę — powiedział ten, który trzymał swą głowę nieruchomo, jakby pod pręgierzem. — Kiedym był na urlopie, spostrzegłem, żem już niejedno zapomniał. Odczytywałem me listy i wtedy zdawało mi się, że czytam obcą książkę. Nawet zapomniałem o tem, jakem na woj nie cierpiał. Jesteśmy maszynami do zapominania. Człowiek jest stworzeniem, które trochę myśli, ale przedewszystkiem zapomina. Takim jest człowiek.

— My nie będziemy wiedzieli i inni też wiedzieć nie będą! Tyle nieszczęścia

Ta perspektywa powiększyła jeszcze biedę tych ludzi, znaczyła dla nich tyleń, co wiadomość o jeszcze większym nieszczęściu, które ich jeszcze bardziej ciągnęło do upadku.

— No tak, gdyby to wszystko mogło pozostać w czyimś wspomnieniu! — wykrzyknął ktoś.

— Gdyby się tego nie zapomniało — powiedział inny — nie byłoby więcej wojny!

Trzeci jednak dodał uroczyście:

— Tak gdyby wspomnienie o tem pozostało, wojna ta byłaby mniej bezużyteczną, niż nią jest.

Wtedy podniósł się na kolana jeden z leżących, pozostałych przy życiu, potrząsnął swe brudne ręce, z których opadło błoto, i krzyknął głucho i ciemno jak duży lepki nietoperz:

— Po tej wojnie nie powinno już być więcej żadnej wojny!

Z zabłoconego kąta, w który nas słabych i bezsilnych nawiał wiatr i tak złośliwie zapakował, że zdawało się, że ziemia kołysze się jak rozbitek, rozległ się krzyk człowieka, który jak gdyby już stąd uciekł i zbudził inne podobne okrzyki:

— Po tej wojnie nie powinno już być więcej wojny!

Głuche, pełne złości słowa tych ludzi, przykutych do ziemi i krwią przepojonych unosiły się na wietrze jak uderzenia skrzydeł.

— Żadnej wojny więcej, żadnej wojny więcej!

— Tak, dosyć już tego!

— To za głupie... za głupie — mruczeli. — Co to wszystko wogóle ma oznaczać, to wszystko, czego nawet w słowa ująć niepodobna!

Mówili między sobą o rozmaitych rzeczach i warczeli jak dzikie zwierzęta, z obliczami ponurymi i poszarpanymi na swej lodowej ławce, z której wrogie żywioły chciały ich wyprzeć.

Oburzenie, które ich podniecało, było tak wielkie, że aż dusiło.

— Jest się stworzonym przecież do życia, a nie po to, by w ten sposób zdychać!

— Mężczyźni powinni być przecież mężami i ojcami. Ludźmi wogóle, a nie zwierzętami, które wzajemnie na się szczują, gwałcą i narażają.

— I wszędzie, wszędzie są bestye, bestye lub stratowane zwierzęta, obejrzyj się, obejrzyj się dokoła!

— Widocznem było, jak ich ta myśl dręczyła: a mianowicie, że próba przeżycia życia na ziemi i szczęście nie jest tylko prawem, ale obowiązkiem, nawet ideałem i cnotą, że społeczeństwo tylko po to istnieje, aby każdej egzystencyi dać więcej możności do życia.

— Żyć!...

— My, ty, ja...

— Precz z wojną... Nigdy więcej! To za głupie. Gorsze jeszcze niż to jest... Wtedy padło słowo i odpowiedziało jak echo ich oszalałym myślom i rozbitemu szemraniu tej masy... Spostrzegłem unoszące się czoło, ukoronowane błotem, a niż z kraja ziemi mówiły:

— Dwie armie wzajemnie się zwalczające są jedną wielką armią, która popełnia samobójstwo.

Z Tarnowa.

(Koresp. „Naprzodu").

Tarnów, 12 września.

Trudno korespondencyę niniejszą rozpocząć, bo tyle kwestyi należy napiętnować.

Najpierw aprowizacya — znajduje się w rozpaczliwym stanie; kilogram **chleba, pełnego wody**, kosztuje 16 K, dwucentowa **bułeczka 80 hal.** Kilogram mąki 18—20 K; urząd aprowizacyjny dla uspokojenia daje pół kilograma podłej mąki na cały miesiąc. Dokąd to potrwa? A przecież żniwa? Skąd na to środki ludzie wezmą? A młode pokolenia? Mamy posłem prezesa Koła polskiego, idącego na każde usługi c. k. rządu, a zato? **Budynki szkolne albo zajęte przez wojsko, albo zburzone** jeszcze od czasu oswobodzenia Tarnowa.

Pewnie! Prezes Koła wie, że w jednym budynku szkolnym gromadzi się **młodzież szkolna** z 2, a czasem z 3 dawnych zakładów, plan nauki **„obcięty" i w takich warunkach młode, przyszłe pokolenia się wychowują.**

Na szpitale wojskowe znalazłoby się jeszcze miejsce, ale cóż — **poszukać nie chcą!** Cierpliwość publiczności, która tyle znosi, jest godna podziwu, ale przyjdzie czas, że i ona się skończy.

Budżet miasta znajduje się w opłakanym stanie. Ale Rada miasta widząc, że i tak stoi się nad przepaścią, robi wspaniałomyślne gesty jak n. p. **udzieliła urlopu burmistrzowi na czas dzierżenia buławy Koła polskiego, podwyższywszy mu przedtem** jeszcze pensyę roczną! To że dług 12 milionowy rośnie automatycznie, że w śmieciach i w niechlujstwie siedzimy, że w miasteczku pięć razy mniejszem zaprowadzają kanalizacyę, a u nas nie, to wszystko ojców miasta nie przeraża: zresztą p. burmistrz umie sobie dawać radę!

Pod względem politycznym p. poseł tarnowski jest autokratą, to też ludność, wyborcy, skwapliwie pospieszają na wiec, urządzany czy to z ramienia P. P. S. D., czy też z ramienia ludowców, aby tak zamanifestować, że i mieszkańcy Tarnowa do większości polskiej się przyznają.

Oto pokrótce obrazki z tut. życia nie wesołe, ale prawdziwe. Dzięki dziwnemu doborowi ludzi życie u nas ciężkie, trudne, ale wytrwamy i **policzymy kiedyś nasze krzywdy.**

Od jakiegoś czasu zjechało do nas **nieco obcych z zagranicy... kupują i wywożą co się da; mają widocznie pozwolenie na wywóz.**

W mieście głód, nędza, mimo to wywozi się nabiał, ziemniaki i t. d. A dzienniki milczą, posłowie i regimentarze Koła nie mają czasu, zresztą nie wypada!

A w końcu nie podobna nie omówić publicznie biurokratycznego obrazku **ze szkolnictwa.**

Oto rozpoczęto rok szkolny w tut. szkołach średnich bez nauczycieli, bo znaczna ilość w wojsku, kilku przeniesiono i dziś, 15, a nauka dotąd nie może regularnie być prowadzona: **więc po cóż było zaczynać?**

Roezgrał się w tut. sądzie epilog tragicznej śmierci nauczycielki w Pleśnej pod Tarnowem. **Sąd skazał kierownika szkoły na 4 tygodnie aresztu bez zamiany na grzywnę.** Podobno skarga będzie rozszerzoną i objęty będzie nią i **inspektor okręgowy.**

Na zakończenie dodać należy, że tak między służbą, jak i między rzeszą urzędniczą kiełkuje myśl urządzenia strejku, jeśli rząd wybitnie nie przyjdzie z pomocą!

ODDŹWIĘKI.

POPSUTE KOŁO.

Na piaszczystej drodze
ugrzęzła raz bryka;
koło skrzypi srodze,
furman się boryka,
próżno ją popycha —
cóż to jest u licha?

Próżno woła: wiśta!
a to znowu: hajta!
próżno batem śwista,
koń nogami fajta;
próżno złazi z kozła,
bryka nie powiozła.

Bo koło popsute
w miejscu się obraca,
na fałszywą nutę
skrzypi... darem praca
twoja, mój furmanie,
wóz pchać sił-ć nie stanie!

Trza popsute koło
ponaprawiać pięknie,
z nutą niewesołą
bo inaczej pęknie
i bryka do rowu
wywali się znowu...

Rel.

Z miasta i z kraju.

O PŁACE URZĘDNICZE W KOMISYACH ZASIŁKOWYCH. Jak się dowiadujemy, płace urzędnicze w komisyach zasiłkowych, pomimo solennych przyrzeczeń p. namiestnika, które się głównie przyczyniły do powrotu do pracy personalu urzędniczego w czasie niedawnego strejku, podniesiono zaledwie o śmieszne minimum 20—30 K miesięcznie. Zrozumiałe całkiem i słuszne oburzenie dotkniętych w ten sposób i „nabranych" przez miarodajne czynniki osób wzrasta z dnia na dzień i łatwo doprowadzić może do konfliktu, który się nie skończy tak prędko jak poprzednio.

CHOROBA HISZPAŃSKA grasuje obecnie w Krakowie w niebezpieczny sposób. Z niewinnej influency rozwinęła się w groźną epidemię, która pociąga za sobą codziennie kilka wypadków śmierci.

Bezpośrednim powodem śmierci jest przeważnie zapalenie płuc, albo oskrzeli i inne komplikacye, wywiązujące się z tej złośliwej choroby.

WYSTAWA OBRAZÓW. Od dnia 26 b. m. wystawione będą w lokalu przy ulicy Szewskiej 21, I piętro, liczne obrazy młodego art. malarza Ignacego Pinkasa.

NOWE FOTOGRAFIE DLA LEGITYMACYI KOLEJARSKICH. Wszyscy kolejarze otrzymali rozkaz wystarania się o nowe fotografie dla siebie i swych rodzin, które dołącza się do legitymacyi. Kolejarze zwracają się do c. k. Dyrekcyi z prośbą o uchylenie tego niepotrzebnego zarządzenia, które narazi ich na wielkie wydatki, dające się dotkliwie uczuć przy dzisiejszych stosunkach.

EX-PUŁKOWNIK SIKORSKI KONSULEM POLSKIM WE LWOWIE? „Nowe Słowo" lwowskie donosi, że konsulem nowo-utworzonego konsulatu polskiego we Lwowie ma być mianowany ex-pułkownik Legionów polskich, c. k. kapitan w rezerwie p. Wł. Sikorski.

Jak zaś z rozmaitych pogłosek wynika, podobne stanowisko w Krakowie ma zająć Konstanty Srokowski (K. S.) z „Nowej Reformy", który do niedawna jeszcze był upatrzony na stanowisko szefa placówki prasowej w Berlinie.

WALNY ZJAZD T. S. L. odbędzie się w Przemyślu w dniach 28 i 29 września.

LOSY OŚWIATY W BIELSKIEM. W Bielsku i Świsłoczy zarząd okupacyjny zorganizował niemieckie kursy dla nauczycieli ludowych pod kierownictwem przysłanych pp. Kabnera (Niemiec) i Będziecha (Ślązak). Od września wprowadzony został przymus szkolny, pod rygorem kar (za pierwszy tydzień 50 fen., następne 1 marka, później kara więzienia). Nauczycielami 34 nowych szkół zostali słuchacze kursów niemieckich.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:
We środę: „Zaczarowane koło".
We czwartek: „Przyjaciele".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Środa: „Wieszczka karnawału".
Czwartek: „Dom otwarty".

Z różnych stron.

„CZARNY GABINET PRACUJE". Pod powyższym tytułem przynosi „Gazeta Poranna następującą informacyę:

W ostatnich dniach szereg osób we Lwowie otrzymał listy bądź to otwarte, bądź też wprawdzie zalepione, ale z widocznymi śladami otwierania. Wynika z tego, że „czarny gabinet" znów jest czynny. Należy przeto zachować ostrożność w przesyłaniu korespondencyi.

STOWARZYSZENIE NIEMIECKIE W KRÓLESTWIE. Niemcy organizują się planowo i coraz szerzej. Powrót reemigrantów (których władze okupacyjne popierają kosztem włościan polskich) wpłynął na szybki rozwój zrzeszeń. 180 stowarzyszeń niemieckich w Królestwie utworzyło Związek który według informacyi „Deutsche Warschauer Ztg." przyłączył się do Związku zrzeszeń rolniczych w Niemczech. "Deutscher Verein" prowadzi ożywioną agitacyę w ziemi warszawskiej, płockiej; w październiku mają się odbyć w Łodzi zjazdy: Związku niemieckiego, krajowego niemieckiego towarzystwa szkolnego, niem. banku spółdzielczego, tow. rolniczego, robotników niemieckich. Niemiecki Związek nauczycielski w Polsce zamierza wydawać od 1 października czasopismo "Unsere Schule".

STRAŻ OBYWATELSKA W ŚMICHOWIE. Śmichów, przedmieście Pragi, nawiedzane było w niebywały sposób przez wszelkiego rodzaju opryszków i złodziei, włamujących się nocną porą do sklepów i mieszkań. Urząd gminny, celem zaradzenia złemu, wezwał wszystkich mieszkańców Śmichowa do zgłaszania się do pełnienia służby w ochotniczej straży obywatelskiej, która w tych dniach zacznie swą działalność.

PLANY NIEMIECKIE NA PODLASIU. W związku z wiadomością o presyi niemieckiej wywieranej na ludność Podlasia i Polesia w celu skłonienia jej do wypowiadania się za Ukrainą, otrzymują gazety lwowskie od pewnej osobistości, która stamtąd świeżo powróciła następujące informacye:

Już od bardzo długiego czasu wywierają władze niemieckie nacisk tak na poszczególne jednostki, jak przedewszystkiem na wójtów i sołtysów, aby podpisywali **petycyę za przyłączeniem ziemi Podlaskiej i Poleskiej do Ukrainy,** albo też aby takie uchwały na zgromadzeniach gminnych przeforsowali.

Wiadomość o rzekomej **„delegacyi" żydowskiej,** która pod przewodnictwem tutejszego dostawcy zarządu ukraińskiego Dortmanna miała do Skoropadskiego wyjechać, prosząc go o przyłączenie Podlasia i ziem poleskich do Ukrainy jest dowodem, że Niemcy rozszerzyli swą agitacyjną działalność także i na ludność żydowską. Trzeba zaznaczyć, że „delegacya" ta (o ile rzeczywiście wyjechała) jest chyba najzupełniej samozwańcza, a składa się z osób zależnych finansowo od władz niemieckich i „ukraińskich".

PRZECIWKO WŁAMYWACZOM. W ostatnich dniach rozlepiono we Wiedniu w bramach wszystkich domów: **„Przepisy ochronne przeciwko włamywaczom".** Czytamy w nich: 1. Zaopatrzyć domy mieszkań, sklepów, piwnic, strychów i suteryn dobrymi, pewnymi zamkami, przyrządami zabezpieczającemi i t. p.; 2. Przedmioty wartościowe przechowywać w pewnych miejscach, albowiem towarzystwa ubezpieczające wypłacają odszkodowanie tylko wtedy, jeśli udowodni się, że rzeczy ubezpieczone były dobrze przechowane; 3. Zamykać dobrze drzwi przy opuszczeniu lokalu, nie zostawiać kluczy w drzwiach; 4. Klucz zgubiony wymienić razem z zamkiem; 5. Uważać na nieznane osoby, które opuszczają dom z tobołkami lub z pakunkami, które manipulują koło drzwi mieszkań lub wałęsają się bez celu po kamienicy; 6. Od osób urzędowych, wchodzących do mieszkania, żądać legitymacyi. Podejrzane osoby oddawać natychmiast policyi; 7. Dzieci i służbę, zostającą w mieszkaniu pouczać, by nie wpuszczała nieznajomych i by zamykała stale i dobrze drzwi mieszkania; 8. Przestrzegać przepisów meldunkowych; 9. Wszelkie podejrzenia co do dokonanych lub planowanych kradzieży udzielać najbliższemu komisaryatowi policyi; 10. Przed zamknięciem i otwarciem bramy domu zbadać schody i korytarze. Podejrzanych, napotkanych przytem ludzi, oddać władzy bezpieczeństwa.

WIEPRZOWINA W FLASZKACH. Paskarze berlińscy nie do jednego uciekają się sposobu, by ukryć swój towar przed argusowem okiem urzędu zwalczania lichwy towarowej.

I tak: Przed kilku dniami przyłapano na ulicach Berlina posługacza, który wiózł dwie wielkie flaszki, używane zazwyczaj do transportu żrących kwasów. Po bliższem zbadaniu okazało się, że flaszki te składały się z dwóch części: w górnej, mniejszej znajdował się ocet, a w dolnej, większej po 50 kg. świeżej wieprzowiny. Towar naturalnie skonfiskowano.

ALKOHOL I ŚLEPOTA. Czasopisma lekarskie notują w ostatnich czasach coraz częściej niezwykle interesujące przypadki ślepoty nietylko u nałogowych palaczy cygar z ziół i liści szkodliwych dla wzroku, ale także z powodu ostrego zatrucia organizmu metylowym alkoholem, zastępującym dziś najczęściej spirytus, szczególniej w fabrykowaniu rumu.

EDYKT PRZECIWKO KRWAWEJ KISZCE. Kiszka krwawa wywodzi swój ród z odległej starożytności, gdyż była znana jeszcze za czasów starożytnych Greków i Rzymian. Szczególnym jej wrogiem był rzymski cesarz Leon VI (panujący od r. 866 do 911), który ogłosił przeciwko jej fabrykantom następujący edykt: „Dowiedzieliśmy się, że są ludzie tak szaleni, że częścią dla zysków, częścią z łakomstwa mieszają do potraw krew. Doszło do naszych uszu, że krew wlewa się do wnętrzności i że się podobną potrawę spożywa. Nie możemy dłużej znieść i pozwolić, ażeby cześć naszego państwa z powodu smakoszostwa żarłocznych ludzi była hańbiona **na tak zbrodniczym wynalazku.** Kto używa krwi do potraw, czy ją kupuje czy sprzedaje, ma zostać bezwzględnie ukarany biczowaniem i na znak pozbawienia czci ogolony przy skórze. Także i władzom miasta nie możemy tego bezkarnie puścić, gdyż w razie dostatecznej czujności z ich strony nie popełnianoby tak niecnych czynów. Niech więc zapłacą za lekceważenie obowiązku 10 funtów złota".

KURSA PRAWNICZE „LEGES" KRAKÓW KARMELICKA 46

przygotowują w krótkim czasie do wszelkich egzaminów i rygorozów prawniczych przez wybitne siły fachowe. 5665

Nauka zbiorowa i indywidualna pod bardzo przystępnymi warunkami.

Dla P. T. Wojskowych i prowincyi wypróbowany system korespondencyjny.

Wszelkie podręczniki, skrypta i skróty na składzie. Prospekty wysyła się na żądanie.

Informacye i zgłoszenia w dni powszednie od g. 2—4 popołudniu.

10 halerzy



(za kartkę pocztową) kosztuje Was mój katalog, który Wam na żądanie bezpłatnie przesłanym zostanie.

C. i k. dost. wca dworu Hanns Konrad

Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 1874 (Czechy)

I-szej jakości brzytwy ze srebrnej stali K 7·—, 9·—, 11·—. Aparaty do golenia poniklowane K 7·50. Dwustronne ostrze rezerwowe za tuzin K 12·—. Maszynki do strzyżenia włosów lub brody K 26·—, 28·—.

Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytośc. Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Fabryka serów

firmy BRACI ROLNICKICH w Krakowie

poleca:

znakomitą bryndzę, serki piwne, i bryndzę garnirowaną w dowolnej ilości, po cenach ... nych.

Sprzedaż detaliczna w sklepie przy ul. Siennej l. 2, Telefon 2303.

»JERRY« S^KA

Z OGR. ODP.

KRAKÓW, FLORYAŃSKA 28

LWÓW, SYKSTUSKA 2

posiada na składzie w wielkim wyborze

kompletne amerykańskie

URZĄDZENIA BIUROWE I GABINETÓW MĘSKICH,

stylowe garnitury klubowe: skórzane, pluszowe, gobelinowe, sukienne; kompletne stylowe sypialnie i jadalnie; większa ilość łóżek wraz z siennikami i szafkami nocnemi, nadających się do urządzenia pensyonatów, hotelów, burs etc. 5664

Krem do golenia pierwszej jakości, do użycia bez wody, 1 słoik porcelanowy kor. 7·50.

Mydło do golenia prawdziwe, najlepszej jakości, 1 sztuka K 3·—, 1 klg. K 34·—. Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem należytości. **M. Jünker, przedsiębiorstwo eksportowe Zagreb, Nr. 102. Petrinjska 3/III, Kroacya.**

Bandaże na przepukliny (ruptury) pępka, brzucha, uda, pachwiny i opadłej w dół — dla mężczyzn, kobiet i dzieci *(Cena od K 10—50)*. **Uniwersalne opaski** brzuszne przeciw obwisłym oponom brzusznym, przeciw opadaniu macicy, na oberwanie się, przeciw dolegliwościom wewnętrznym i też sprowodowanym z nieprawidłowych połogów, po operacyach brzucha (ślepej kiszki i t. d.), przeciw nieżytowi i szek i żołądka, opaski brzuszne na czas ciąży i po przebytym połogu i t. d. Przy zamówieniu należy podać miarę: *a) w pasie, b) wokoło przez pępek, c) przez biodra wokoło po podbrzuszu.* Opisać, do jakiego celu i w przybliżeniu a jaką cenę. *(Cena od 20 kor. do 100 kor.)*. — **Gwinty gumowe na żylaki nóg. Suspensorya.** Podpaski miesięczne i t. d. Zamówienia załatwia się natychmiast: **M. L. Polaczek, Sambor 49. Galicya.**





Dom murowany

nowy w bardzo dobrym stanie, o 4-ch pokojach, 2 kuchniach, 2 kurytarze, piękny duży strych, 3 piwnice, stajenka, stodoła, komórki, ogród około pół morga, drzewa owocowe, owoce leśne, jak maliny, porzyczki, agrest itp. 2½ morga pola ornego I klasy. Cena kor 380 000, dług wojenny 10.000 koron. Realność ta znajduje się w Jarosławiu przy głównej ulicy. Zgłoszenia przyjmuje, Józef Kukulski w Jaśle.

Pianistka

udziela lekcyi gry na fortepianie. Dyplom Kons. Warszawsk ego.

Zgłoszenia od 2—4. P. Michałowskiego l. 15, ofic. poprzeczna I p., na prawo.

Kilku czeladzi stolarskich i kilku uczni

przyjmie zaraz fabryka stolarska Józefa JOŃCZEGO w Nowym Targu. Aprowizacya w miejscu zapewniona.

Kamienica

w Jaśle I-piętrowa z parcelą budowlaną blisko kolei w cenie kor. 128.000. Zgłoszenia przyjmuje Józef Kukulski w Jaśle.

Kilka robotnic

potrzeba do fabryki stolarskiej, pierwszeństwo mają, które są obeznane i już pracowały przy maszynach. Wiadomość u Jana Wolnego, plac Szczepański 2, od g. 12—2.

ŚWIERZBY, LISZAJE, PARCHY

usuwa najszybciej dra Flescha oryginalna, prawnie ochroniona **maść Skaboform,** nie brudzi, zupełnie bezwonna. Próbny słoik K 4·—, duży słoik K 6·—, porcya familijna K 15·—. Baczność na markę ochr. „Skaboform". Główne składy: **Lwów:** Aptekarz S. Hay; **Kraków:** Apteka pod Białym Orłem, Rynek główny A-B 45, Apteka pod złotym orłem Wilhelma Ehrlicha ul. Krakowska 11; **Przemyśl:** C. k. obwodowa Apteka M. Schwarza; **Jarosław:** Apteka pod Czarnym Orłem Józefa Rohma; **Tarnów:** Apteka Obwodowa J. Niesiołowskiego; **Drohobycz:** Apteka pod Opatrznością G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** Apteka Obwodowa Dr. Stefana Stenzla; **Nowy Sącz:** Apteka Marcina Gorzeckiego. Główny skład dla Rzeszowa i okolicy: c. k. obwodowa apteka w Rzeszowie ul. 3 Maja; **Stryj:** Apteka „pod węgierską koroną" A. Sternberga.

20 MASZYN DO PISANIA

6 Ideal	1 Torpedo
2 Erica	1 Smith & Bros
3 Kappel	1 Remington St.
1 Ideal B	1 Senta
1 Stoewer Rec.	1 Regina
1 Mercedes	1 Adler

sprzeda firma

RUDOLF NOWAK

Kraków, ul. Grodzka 44

po cenach przystępnych.

Kupuję garderobę męską używaną i t. p.

Korespondentkę napisać do L. SCHMAUSA, Kraków, Szeroka 22.

Kilku zdolnych jubilerów znajdzie stałą pracę za dobrem wynagrodzeniem. Franciszek Zając, jubiler, Kraków, Rynek L. A-B.

Krem do golenia

tanio do sprzedania hurtownie i częściowo w składzie towarów galanteryjnych M. Horowitza, Kraków, Dietlowska 46.

PIEKARNIA ZWIĄZKOWA

ul. Koletek 19

przyjmie

czeladników

natychmiast do pracy.

WODOCIĄGI DLA MIAST, GMIN, FOLWARKÓW.

Pompy w wielkim wyborze wszelkiego rodzaju oraz części składowe jakoteż reperacye tychże uskutecznia i dostarcza

Inż. JÓZEF SCHROLL, filia Kraków, Pawia 8.

Baczność! Kupcy i grosiści! Baczność!

Nie namiastka! Nie namiastka!

Środek do czyszczenia obuwia „PUPS"

Prawnie chroniony

1. Miesza się z wodą.
2. Dla wszelkiego obuwia a także dla żółtego obuwia wojskowego **do czernienia.**
3. Daje całkiem czarny połysk.
4. Nie niszczy skóry.
5. Bardzo wydatny w użyciu.
6. Da się ciągle do ostatka zużyć.



Ręczy się za nieszkodliwość!

„ZAHNWOHL"

Najlepiej uznany środek do pielęgnowania ust i zębów!

Czyni zęby olśniewająco białemi.

Przyjemny smak miętowy!

„Helios" — Waschblau.

W poszczególnych miastach i miejscowościach jest **wyłączna sprzedaż** tylko poważnym kupcom do oddania, celem wykluczenia handlu paskowego. Odsprzedawcy otrzymają skute zną reklamę i wysoki rabat. Odnośne zapytania skierować należy do centrali dla Król. Polskiego (okupacyi Austryackiej)

Dom Handlowo-Przemysłowy

E. Podolski, J. Helmbrecht i Ska, Kielce, ul. Mała 19.

SIGORIN

niszczy zdumiewająco szybko

PLUSKWY

Flaszka próbna kor. 4·—, duża flaszka kor. 16·—. Jeden rozpylacz kor. 2·—. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Główny skład na Austro-Węgry

Apotheke „ZUR HOFFNUNG" in Pecs Nr. 25. Ungarn.

Główne składy w Krakowie: Reim i Ska, droguerya Arnold Reifer, ul. Grodzka; w aptekach: Ludwik Rosenberg, Krakowska 19, F. Gralewski, Sławkowska; droguerya Jan Link, Sławkowska 1.

Wyłączne zastępstwa dla poszczególnych miast są do oddania.

Pieczątki kauczukowe i metalowe, szyldy emaliowane i trawione

oraz wszelkie roboty rytownicze wykonuje zakład rytowniczy

JAN WIDLIŃSKI, Kraków, Rynek, gł. Linia A-B, 46, I p., obok Hotelu Drezdeńskiego. 5448

Poszukuje się egzaminowanego maszynisty i szofera.

Zgłoszenia do polskich Zakładów garbarskich w Krakowie, Ludwinów, ul. Barska 3.

Cieśli i murarzy

za dobrem wynagrodzeniem i aprowizacyą przyjmie natychmiast przedsiębiorstwo E. UDERSKI i SKA, Kraków, Sebastyana 20.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).